

Rockowy akordeon



Przez wiele godzin
- od czwartku do soboty
- sala RSP w Kotlinie
rozbrzmiewała muzyką
akordeonową. Duża
grupa najwytrwalszych
słuchaczy owacyjnie
oklaskiwała zarówno
najmłodszych akordeo-
nistów jak i wirtuozów
tego instrumentu.

Czytaj na str. VI i VII



Wykonawcy pierwszego dnia festiwalu na scenie

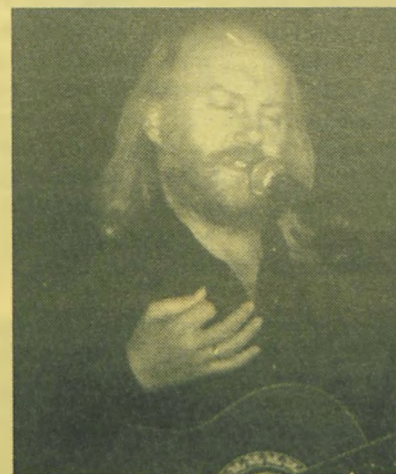
Rozśpiewana Ciświca



Pierwsze spotkanie uczniów
nauczycieli i rodziców połączone
z występami, a później wspólną
kawą i ciastkami, odbyło się
w Szkole Podstawowej nr 3
w Jarocinie.

Czytaj na str. IV

Nie ma we mnie buntownika



Każda jego piosenka opowiada jakąś
historyjkę. W ciągu 21 lat wyszło spod
jego pióra ponad 200 tych muzycznych
opowiadań. Wszystkie odzwierciedlają
jego naturę. Połączenie romantyka
i realisty, erudyty i normalnego człowie-
ka, w którym drzemie odrobina „bab-
skiej” natury.

O tym i o innych ciekawostkach
w rozmowie z ANDRZEJEM SIKOROWSKIM
na stronie V.

Jubileusz LOP

Uroczyste posiedzenie Zarządu
Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Kaliszu
z okazji 70-lecia powstania organizacji
odbyło się w Jaraczewie. Spotkanie
połączono z 200. rocznicą urodzin Adama
Mickiewicza.

Czytaj na str. IV

Konkurs fotograficzny

W tym numerze **magazynu itp**
znajdziecie Państwo kolejne zdjęcia
nadesłane przez naszych Czytelników
oraz nazwisko osoby nagrodzonej w tej
edycji konkursu.

Czytaj na str. II

Nasi milusińscy



Filip Tasiemski z Galewa
ur. 9 października, o godz. 11¹⁰
- waży 3.500 g, mierzy 57 cm



Elżbieta Marecka z Raszew
ur. 10 października, o godz. 7⁵⁰
- waży 3.470 g, mierzy 58 cm

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek

Konkurs fotograficzny

Na pewno każdy z Czytelników ma w swoim albumie takie zdjęcie, które do dziś śmieszy nie tylko jego, ale również rodzinę i znajomych. Jeśli chcecie Państwo - za naszym pośrednictwem - rozśmieszyć, a może zadziwić inne osoby, prześlijcie fotografie (czarno-białe lub kolorowe) na adres redakcji. Na autorów najciekawszych zdjęć czeka **nagroda w wysokości 50 złotych**. Zamieszczać będziemy tylko te fotografie, których jakość umożliwi publikację w "Gazecie".

Coraz częściej bohaterami zdjęć nadsyłanych do redakcji są dzieci. Dziś witamy na naszej stronie Bartosza, Katarzynę, Gerarda oraz Nataszę.

Spośród zdjęć opublikowanych w ostatnim czasie nagrodę postanowiliśmy przyznać pani **Marii Walczak** z Woli Książęcej - za fotografię psa w okularach podpisane "Czarno widzę". Gratulujemy!

Konkurs trwa nadal. Nagroda czeka!

(akf)



- Przesyłam Wam zdjęcia moich dzieci, które wszystkim się interesują - napisała pani **Kinga Śmigielska** z Kotlina. - Myślę, że można te zdjęcia zatytułować: "Dziecięca ciekawość"



Najczęściej są to urodzeni flegmatycy. Najchętniej położyliby się w cieniu jabłoni czekając, aż minie dzień. Uwielbiają kontakty z ludźmi, ale wyłącznie po to, by nie czuć się samotnie. Treścią ich życia jest miłość, jak nikt potrafi idealnie łączyć uczucia, łakomstwo, pracę i ... lenistwo. Nie ma w nich agresywności, a silna wola przejawia się w wyrażaniu i zaspokajaniu własnych zachcianek. Dziwić może ich zewnętrzny spokój, lecz za tym kryje się istota pełna temperamentu, talentu i wyobraźni, która może nieraz was zaskoczyć. Dla tych dzieci aktywność sprowadza się do prostej zasady: "nic nie robić, to błąd, ale robić za dużo, to już niemal zbrodnia". Na swoje i na nasze szczęście natura obdarzyła je niespotykaną intuicją, co z całą świadomością wykorzystują płynąc, unoszone łagodną falą poprzez życie. Posiadają analityczną inteligencję, co znaczy, że lubią wdawać się w szczegóły, rozstrząsając drobniagowo wszystkie alternatywy. Wybierają bezbłędnie najlepsze rozwiązanie. To dzieci o duszy specjalisty, są bardzo aktywne w danym sektorze i kategorycznie odmawiają

Horoskop dla dzieci

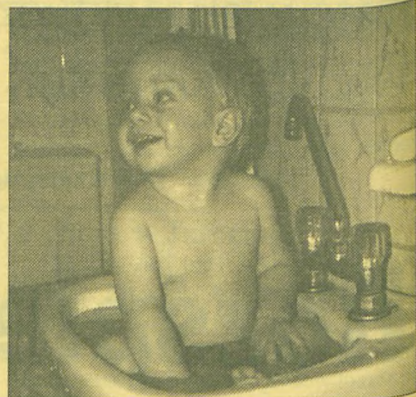
urodzonych w dniach 6 - 12 października 1998 r.

zajmowania się czymś innym. W tym przypadku nie ma na co liczyć, że wyręczą nas w obowiązkach, które zostaną nam przypisane, nawet jeśli będzie to czynność tak prozaiczna, jak wyniesienie śmieci. Bardzo ważnym czynnikiem determinującym ich zachowanie jest miłość. Szczerze kochają i chcą być kochane, wtedy rozkwitają całym urokiem swoich "maleńkich" dorastających osobowości. Pełne czułości dla osób słabszych, dzieci, zwierząt. Pod jednym wszakże warunkiem - nie lubią gdy ktoś im się narzą, przykrza, wyjątkiem są przyjaciele. Przyjaźń jest dla nich święta. Zdrowie ogólnie dobre, choć mają tendencję do tycia. Od dzieciństwa należy rygorystycznie przestrzegać norm żywieniowych i zapewnić wiele ruchu. Interesuje je nauka języków obcych, są doskonałymi tłumaczami, wykładawcami. Lubią badania naukowe. Gdy już dokonają wyboru zawodu, wytrwale dążą do obranego celu. To dzieci o bogatych możliwościach, piszą i mówią pięknym językiem. Nawet w szarej codzienności potrafią być artystami. Obdarzone dużym poczuciem humoru, nie zadają zbyt wielu pytań i rozciągają wokół spokojną radość.

SABA



Kolejna fotografia konkursowa przedstawia ośmiomiesięcznego **Bartosza Kujawę** za kierownicą samochodu dziadka



- "Ale kąpiel!" - to tytuł zdjęcia nadesłanego przez **Katarzynę Nowacką** z Jarocina



A to zdjęcie przesłała **Halina Rejent** z Jarocina



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

Na ślubnym kobiecu

Zdjęcia Anna Gogółkiewicz i FOTO Stachowiak



Grzegorz Pawlik (Jarocin)
- Aneta Woźniak (Jarocin)



Krzysztof Wancek (Chrzan)
- Agnieszka Kujawa (Chrzan)



Grzegorz Migaszewski (Wojciechowo) - Ewa Rutka (Wojciechowo)



Marek Biarda (Niemojki) - Alfreda Florczak (Nosków)



Piotr Grzelak (Chrzan) - Kinga Raś (Chrzan)



Robert Kiełpiński (Konin) - Bożena Lewandowska (Komorze)



Rafał Poll (Nowe Miasto) - Magdalena Dolata (Wolica Pusta)



Tomasz Marszałek (Żerków) - Hanna Wawrzyniak (Ludwinów)



Grzegorz Flis (Osiek) - Mirosława Weinert (Kruczynek)

Rozśpiewwana Ciświca

Pierwsze spotkanie uczniów nauczycieli i rodziców połączone z występami, a później wspólną kawą i ciastkami odbyło się w Szkole Podstawowej nr 3 w Jarocinie.

W sali gimnastycznej szkoły zebrało się po kilkudziesięciu uczniów z wszystkich klas i przedszkolaki. Miejsca na widowni zajęli rodzice, nauczyciele, przyszedł też burmistrz Jarocina z małżonką. Na początek z wielkim zainteresowaniem wysłuchano gawędy Eugeniusza Czarnego, dyrektora Muzeum Regionalnego w Jarocinie pt. "Nasza mała ojczyzna, Ciświca, Jarocin, Ziemia Jarocińska...". Zebrani dowiedzieli się, m. in. iż to, co łączy ludzi w ich miejscu zamieszkania, to przede wszystkim obyczaje. - *Ciświca, Jarocin, wreszcie Ziemia Jarocińska, to miejsca, które nas kształtują, ustawiają wobec świata, podobnie jak Niemcy mają swój heimat, czyli najbliższe rodzinne strony.* Eugeniusz Czarny zaapelował do dzieci, by wkraczając do zjednoczonej Europy nie zapominały o swoich korzeniach, o miejscu, w którym teraz żyją - o Ciświcy.

Głównymi bohaterami spotkania byli jednak uczniowie. Przedstawili oni wszystkie wydarzenia z życia szkoły w ubiegłym roku szkolnym. W sali rozbrzmiały piosenki, recytacja wierszy, było też coś na kształt kabaretu i widowiska teatralnego. Dzieci pokazały zebranym, co się działo w ich szkole od września do czerwca. Począwszy od powitania pierwszoklasistów, poprzez październikowy Dzień Nauczyciela, listopadowy apel z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości oraz imprezy związane ze świętami gwiazdkowymi. Zgromadzeni w sali gimnastycznej mogli się dowiedzieć, że w styczniu dzieci uczestniczyły w zabawach karnawałowych i składały życzenia swym dziadkom, w lutym natomiast spieszyły z walentynkami do swych przyjaciół. W marcu topiły marzannę i słuchały rad policjanta na temat bezpieczeństwa. W kwietniu maju i czerwcu było już w "trójce" wiosennie: sprzątano teren wokół szkoły, składano życzenia mamom i tatom i czekano na upragnione wakacje. Radosnym odśpiewaniem, "Lato



W przedstawieniu relacjonującym wydarzenia minionego roku szkolnego wzięło udział ponad pięćdziesięciu uczniów ze wszystkich klas

czeka" dzieci zakończyły przedstawienie. Większość występowała w przebraniach. Były zatem "żabki", "jesienie", "wiosny", "aniołki", pielęgniarz. Nad całością czuwała Maria Sobczak, która od początku roku szkolnego przygotowywała kilkudziesięciu uczniów do występu w tym dniu.

Po przedstawieniu Jolanta Mejzińska, dyrektorka szkoły zaprosiła przybyłych na kawę i ciastka. - *Mieście państwo możliwość przekonania się, że nie tylko włączamy w nasze dzieci wiadomości encyklopedyczne, ponadto wychowujemy i propo-*

nujemy, jak można przyjemnie spędzać wolny czas, jak zdrowo żyć, jak żyć w zgodzie z naturą. Myślę, że powinniście państwo powiedzieć swoim sąsiadom i znajomym - Szkoda, iż nie znalazł się tutaj dzisiaj z nami - zwróciła się do rodziców Jolanta Mejzińska. Goście przyznali, że taka impreza odbyła się w Jarocinie po raz pierwszy i warto, żeby inne szkoły wzięły z "trójki" przykład organizując podobne popołudniowe spotkania z dziećmi, rodzicami i nauczycielami.

Jubileusz LOP

Uroczyste posiedzenie Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Kaliszu z okazji 70. lecia powstania organizacji odbyło się w Jaraczewie. Spotkanie połączono również z 200. rocznicą urodzin Adama Mickiewicza.

Na uroczystość, która odbyła się na terenie Urzędu Gminy w Jaraczewie, przybyli między innymi: **Władysław Skalny** - prezes Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie, **Marzanna Perlińska** - Kurator Oświaty w Kaliszu, **Anna Kędzióra** - Wojewódzki Konserwator Przyrody, **Bogusław Brzostowski** - prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, **Leszek Bajda** - sekretarz Głównego Sądu Koleżeńskiego LOP w Warszawie, **Stanisław Andrzejczak** - wicewójt gminy Jaraczewo, **Marian Majcher** - kierownik Urzędu Rejonowego w Jarocinie oraz **Paweł Leonhard** - naczelnik jarocińskiej delegatury Kuratorium Oświaty.

Prowadzący spotkanie **Leszek Bajda** wskazał na doniosły wkład Ligi Ochrony Przyrody w zakresie ratowania ojczystych zasobów przyrodniczych oraz

w dziedzinie edukacji ekologicznej wśród dzieci i młodzieży. Podziękował on również za współorganizację Firmie "Mercar" Sp. z o. o. w Poznaniu oraz państwu **Biegunom** z Jaraczewa.

Referat okolicznościowy na temat powstania i działalności organizacji w latach 1928-1998 przedstawił **Edward Karnicki** - wiceprezes ZO LOP w Kaliszu. Wskazał on również na zagadnienia dotyczące pobytu Adama Mickiewicza w Wielkopolsce od sierpnia 1831 r. do marca 1832 r.

Podczas spotkania wręczone zostały honorowe odznaki szkolnego koła LOP dla dzieci szczególnie zasłużonych w działalności na rzecz ochrony środowiska oraz w wieloetapowym konkursie ekologicznym w Jaraczewie. Złote odznaki honorowe otrzymali: **Urszula Pawłowska**, **Agnieszka Macie-**

jowska, **Katarzyna Suszczyńska** (Szkoła Podstawowa w Górze), **Adrian Gabryelczyk**, **Jakub Nawrocki** (Szkoła Podstawowa w Goli). Srebrne odznaki honorowe SK LOP otrzymali: **Katarzyna Włodarczyk**, **Daniel Pachura**, (Szkoła Podstawowa w Górze), **Anna Szymkowiak**, **Katarzyna Parzysz**, **Dawid Banaszak** (Szkoła Podstawowa w Goli). Dyplomy jubileuszowe Ligi Ochrony Przyrody otrzymał **Urząd Gminy w Jaraczewie** oraz **Redakcja "Gazety Jarocińskiej"**. Słowa podziękowania za włożony wysiłek na rzecz organizacji skierowano pod adresem nauczycieli. Bardzo ciepłe życzenia pod adresem LOP przekazała **Marzanna Perlińska** - kurator oświaty. **Zofia Słabowska** - reprezentująca na spotkaniu prezydenta miasta Kalisza, **Bogusław Brzostowski** - prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Kaliszu oraz wicewójt gminy Jaraczewo, **Stanisław Andrzejczak** i **Dariusz Strugała** - dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie.

Najnowsze informacje dotyczące kierunków działania stowarzyszenia zaprezentował **Władysław Skalny** - prezes ZG LOP. Część artystyczną przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaraczewie. Następnie zaproszeni goście posadzili przed gmachem urzędu pamiątkowy świerk srebrzysty podarowany przez Szkolne Koło LOP w Witaszycach oraz dyrektację tejże szkoły.

Nie ma we mnie buntownika

Rozmowa z ANDRZEJEM SIKOROWSKIM - liderem grupy „Pod Budą”

Skąd wzięła się nazwa „Pod Budą”?

Zaczął się w Krakowie, w kabarecie studenckim „Pod Budą”, który swą nazwę wziął od klubu studenckiego „Buda”. A że kabaret zajmował pomieszczenia pod klubem, przyjął nazwę „Pod Budą”.

Tworzyli go studenci Wyższej Szkoły Rolniczej. Paradoksalnie, nikt z nas nie studiował czegośkolwiek, co byłoby związane z rolnictwem. Kabaret rozwiązał się w 1977 roku i w zasadzie od tego momentu zespół muzyczny „Pod Budą” działa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Łatwo policzyć, że jest to już 21 lat.

Nie każdy zespół może poszczycić się takim stażem, to fakt. Nie dość tego, grupa „Pod Budą” ciągle ma wiernych fanów. Co jest tego powodem?

Jednym z elementów popularności jest to, że jesteśmy odporni, nie tylko na działanie czasu, ale przede wszystkim na modę. Nigdy nie próbowaliśmy stroić się w cudze pióra. Nigdy nie chcieliśmy grać takiej muzyki, która akurat była na fali. Wydaje mi się, że fakt, iż ludzie przychodzą na nasze koncerty bez specjalnych zabiegów świadczy o tym, że nie należy się zmieniać, bo ludzie czegoś takiego co my sobą reprezentujemy, oczekują.

21 lat na estradzie to szmat czasu, a w życiu...

...w życiu jesteśmy ze sobą jeszcze dłużej. Trudno, żeby było inaczej skoro jesteśmy sąsiadami. Mieszkamy koło siebie w jednej z podkrakowskich miejscowości, więc kontaktujemy się również wtedy, kiedy nie jesteśmy na estradzie. Nasze dzieci się razem chowały, razem obchodziliśmy chrzciny i poszczególne rocznice ich urodzin. Stanowimy jedność, nie tylko na scenie.

Spod pana pióra wyszło sporo tekstów. Czy próbował pan je kiedyś zliczyć?

Z tymi, które pisałem innym wykonawcom to na pewno ze 200. To nie jest wcale dużo.

A w jaki sposób one powstają? Czy to jest tak, że siedzi pan sobie gdzieś w knajpcie i zapisuje na serwetce poszczególne wersy...

Nie, raczej nie, choć czasami zapisuję pomysł. Generalnie jednak nie siadam nad kartką papieru z długopisem, tylko dość długo układam sobie tekst w głowie. Chodzę z piosenką, spaceruję z nią, kapię się, oglądam telewizję... Najtrudniejsze jest „wykombinowanie”, o czym ona będzie i jak będzie przeprowadzone w niej rozumowanie. Każda moja piosenka jest fabułą, która zmierza do jakiejś puenty. Samo ubieranie w rymy tego, co sobie wymyślę jest stosunkowo łatwe. Może to jest kwestia pewnej rutyny, może nawet studia filologiczne mi w tym pomogły, może też pewne obycie z literaturą, bo jestem strasznie zapalonym czytelnikiem. Bywa też tak, że mam noż na gardle i muszę wykonać jakieś zamówienie, ale to się zdarza rzadko.

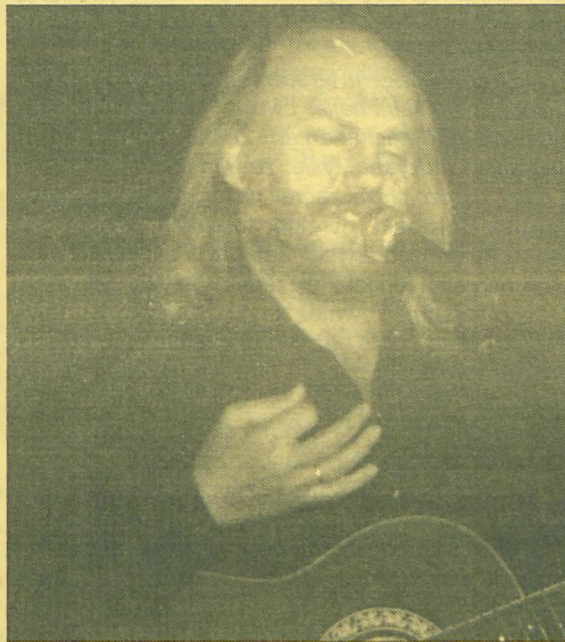
Pana piosenki to swoista podróż przez życie. A przecież życie składa się z różnych elementów. Jest w nim czas na smutek, radość, zdradę, miłość. Do każdej z tych rzeczy trzeba inaczej podejść. Które tematy sprawiają panu największą trudność w „przelaniu” ich na papier?

W okresie burzliwej młodości, kiedy piliśmy więcej wódki niż obecnie (bo teraz z różnych względów i zdrowotnych, i ze względu na wiek jej się tyle nie wypija), dawałem się namówić na rodzaj takiej zabawy literackiej. Trzeba było napisać piosenkę na temat, który ktoś rzucił. Okazuje się, że można ją napisać na każdy temat. Oczywiście niektóre tematy są mi bliższe, bo mają w sobie pewną intymność, jakąś tajemnicę.

Przed wszystkim pisze się wygodnie na tematy, które człowieka w jakimś sensie poruszają, dotyczą. Jeśli więc piszę o swojej rodzinie, to ta rodzina mnie

obchodzi. Jeśli piszę o swoich przeżyciach zabawowych, to ja to przeżyłem. Bo ja piszę różne piosenki: o zdradach, o miłościach... i wydaje mi się, że mam w tym wszystkim swój udział. Nie piszę z pozycji człowieka, który tego nie dotknął.

Oczywiście były takie czasy, kiedy trzeba było pisać piosenki na akademie pierwszomajowe albo ku czci. Ja tego nie robiłem. Sądzę, że bym podolał, ale na pewno łatwo by mi się tego nie robiło.



Czy jest pan przywiązany do któregoś ze swoich tekstów?

Z piosenkami, które piszę to jest troszkę, jak z dziećmi. W rodzinach wielodzietnych największą opieką i uwagą obdarza się to najmłodsze dziecko, to które się dopiero narodziło. Trudno mi śpiewać „kap, kap płyną łzy” z jednakową emocją, jeśli śpiewałem ją 3.000 razy. Wiem jednak, że ludzie na tę piosenkę czekają. Natomiast wielkim przywiązaniem darzę te piosenki, które mają króciutką historię i jeszcze się nimi nie nacieszyłem.

Ma pan na myśli jakąś konkretną piosenkę z ostatniej płyty?

Lubię „Moje dwie ojczyzny”. To jest piosenka, która mówi o Polsce i o Grecji, która ze względu na małżonkę (jest rodowitą Greczynką - przyp. red.) i ze względu na to, że spędziłem tam dużo czasu, stała się taką moją drugą ojczyzną.

Ale jak słyhać w piosence, to tylko w Polsce potrafi pan „kochać i płakać”, to w Polsce „najpiękniejsze są święta”...

Zdecydowanie. Moje miejsce jest tutaj, w kraju nad Wisłą, tu się najlepiej czuję, tu się najlepiej realizuję. Nie mógłbym robić tego co robię gdziekolwiek za granicą, bo moją siłą jest język, a on się nie przekłada.

A jeśli w Polsce, to najlepiej w Krakowie...

Coś w tym jest. Kraków ma w sobie jakąś magię. Nie próbuję go ubrażawiać i nie staram się mu stawiać pomników, chociaż bardzo to miasto kocham i podkreślam z dumą, że jestem krakowianinem. Nie twierdzę równocześnie, że tylko w Krakowie można pisać dobre teksty i dobre piosenki. Natomiast jest w Krakowie specyficzna aura, kameralność, która bardzo mi odpowiada. Bo ja nie jestem człowiekiem towarzyskim. Nie znaczy to, że nie lubię być przy stole z ludźmi, którzy są mi bliscy i biesiadować. Nie lubię gali, dużych spędów, okazji. W związku z tym, War-

szawa, która narzuca jednak pewien styl bycia, mi nie odpowiada.

Dlatego po prostu nie przenoście nam stolicy do Krakowa...

Między innymi tak.

A jak mężczyźnie przychodzi pisanie tekstów dla kobiet, bo takich też sporo uzbierało się w pana dorobku?

Chyba dość dobrze wczuwam się w psychikę kobiet. Może właśnie dlatego, że mam w domu dwie kobiety i że w ogóle ciągle obcowalem z kobietami, obserwowałem je. Umiem troszkę myśleć, tak po babsku. To wynika również z pewnego liryzmu, który mam w sobie, z pewnej łagodności, a to już jest kwestia natury czy temperamentu. Jestem raczej dość spokojnym człowiekiem, nie ma we mnie buntownika, zawsze więcej jest we mnie jakiejś zadumy, niż chęci robienia rewolucji.

Na ostatniej płycie grupy „Pod Budą”, „Żal za...”, debiutuje pańska córka. Czyżby Maja chciała pójść w pańskie ślady?

Moja córka jest w maturalnej klasie, kończy liceum muzyczne. Myśli o śpiewaniu na estradzie. Nie będę jej oczywiście stawiał przeszkód, natomiast próbuję jej uświadomić, jaki to jest ryzykowny krok. Każda młoda dziewczyna chciałaby być, jak nie modelką to gwiazdą filmową, aktorką teatralną albo piosenkarką. Moja córka chce rzeczywiście śpiewać, bo jest to jej pasją. Będę jej nawet w tym pomagał, jeśli ona się zdecyduje, natomiast gwarancji kariery nie mogę jej dać, bo tej gwarancji żaden człowiek na świecie nie jest w stanie dać. To jest taki zawód, w którym to czy się powiedzie czy nie, zależy w pewnym sensie od talentu, w pewnej mierze od szczęścia i od zbiegu przypadków. A nie chciałbym, żeby moja córka była nieudaną piosenkarką, albo żeby kiedyś powiedziała sobie, że zmarnowała coś w życiu. Kariera dość szybko się kończy, szczególnie w przypadku kobiet, kiedy zaczyna działać biologia. Ilu dziewczynom uda się być długo na estradzie? Najczęściej to jest chwila, a potem nagle okazuje się, że ma się ileś tam lat, nie ma się innych kwalifikacji, bo się nic innego w życiu nie robiło tylko się śpiewało. Nie zdążyło się urodzić dzieci, bo trzeba było ładnie wyglądać i jeździć po Polsce. Zostaje się trochę z tą złotą płytą w samotności. Nie chciałbym tego dla swojej córki.

Sikorowski w „pigulce” brzmi mniej więcej tak:

Zawsze chciałem ...być lekarzem.

Grupa „Pod Budą” ...jest dla mnie fajnym miejscem pracy.

Kraków ...jest jedynym miejscem, w którym mógłbym żyć.

Życie jest ...fantastyczne

denerwuje mnie ...głupota.

Lubię kiedynie muszę pracować.

Marzę o ...emeryturze.

Rodzina ...to wszystko.

Nie mogę się oprzeć ...ładnej kobiecie.

Boję się ...latać samolotem.

Moja największa zaleta (bardzo długa przerwa) ...tu mnie pani zaskoczyła, bo musieliby na to pytanie odpowiedzieć ludzie, którzy są blisko mnie i mnie obserwują, mnie nie wypada się chwalić...(po długim namyśle) ...może moją największą zaletą jest to, że potrafię cieszyć się drobiazgami, nie mam wygórowanego mniemania i dążenia.

A wada (błyskawicznie) ...lenistwo. Ale to jest wada w powszechnym rozumieniu tego słowa. Ja ją uważam za zaletę, tylko nie chciałem powiedzieć, że moją zaletą jest lenistwo, bo to by zabrzmiało strasznie arogancko.

Przyjaciel ...to nadużywane obecnie słowo. Prawdziwy przyjaciel zdarza się bardzo rzadko. Teraz się łatwo mówi: „to mój najlepszy przyjaciel, albo proszę poznać moją najlepszą przyjaciółkę”. Bzdura, dobry znajomy, to tak. Przyjaciel to ktoś bardzo istotny i wyjątkowy. Polityka ...nie interesuje mnie. Polityka to kraina, która mnie drażni i którą krytykuję, ale w której nigdy nie potrafiłbym się zanurzyć.

Żałuję ...niczego nie żałuję.

BEATA KRZYŻOSIAK

Rockowy akord

Przez wiele godzin - od czwartku do soboty - sala RSP w Kotlinie rozbrzmiewała muzyką najwytrwalszych słuchaczy owacyjnie oklaskiwała zarówno najmłodszych akordeonistów jak i wirtuozów.

W czwartek w Kotlinie zagrało ponad 50 akordeonistów. Reprezentowali 11 szkół różnych typów z całej Polski. Obok uczniów państwowych szkół muzycznych I i II stopnia byli też uczniowie ze szkół prywatnych. Po raz pierwszy na festiwalu wystąpili akordeoniści z Gostynia, Gorzowa i Międzyrzecza. Pierwszy koncert "Mój akordeon" to prezentacja szkół. - *Przyjazd do Kotliny jest ukoronowaniem całorocznej pracy. Przyjeżdżają najlepsi* - opowiada **Radosław Janaszczuk** z Kalisza. Podobnie jest w Pleszewie i innych szkołach.

Przyjeżdżają, bo odpowiada im atmosfera i formuła festiwalu. - *Nie ma nagród, przyznawania miejsc, tego dodatkowego stresu, który w muzyce jest czymś sztucznym. To ma być przyjemność i zabawa, a nie sport. Dla nas nauczycieli to okazja do poznania aktualnych najmodniejszych prądów w tej dziedzinie* - ocenia **Dariusz Bąkowski**, nauczyciel z Pleszewa.

Rosnąca muzyka

- *Muzyka będzie rosła wraz z wykonawcami. Usłyszycie państwo utwory dla początkujących i utwory wielkich kompozytorów. Wystąpią uczniowie I, II i III klas szkoły muzycznej i studenci - rozpoczął czwartkowy koncert prowadzący festiwal Ireneusz Lesicki.* Tego dnia najmłodszym wykonawcą był 9-letni **Błażej Jankowski** z Pleszewa. - *Uczę się od czterech lat. Bardzo lubię grać, choć ćwiczenie czasami jest trudne* - mówi Błażej.

W trakcie ponadtrzygodzinnego koncertu zebrani usłyszeli tak znane i popularne melodie jak "Pojedziemy na łów" czy "Szia dziewczeczka" oraz utwory muzyki poważnej. Obok solistów występowały duety, trio, kwintety i zespół. Szczególnie podobał się kwintet (cztery akordeony i saksofon) z Pleszewa. Jak zwykle owacyjnie przyjęty został występ Zespołu Akordeonowego z Kotliny. Tradycyjnie już kotlińska publiczność gorąco i bardzo żywiołowo przyjmowała wszystkich wykonawców. - *Bardzo oklaskuję te małe dzieci, bo*

wiem, ile nerwów, ile codziennego ćwiczenia, ile pracy kosztuje, by tak zagrać - ocenia matka jednego z uczniów kotlińskiej szkoły.

Smutne pożegnania

Planowane na piątek występy gości zagranicznych nie odbyły się. Międzynarodowy charakter drugiego dnia zachowano poprzez przedstawienie muzyki z różnych stron świata.

- *Za chwilę na tej scenie miał pojawić się Michał Osiadacz - ostatni batiar Lwowa. W ostatnich dniach września pan Michał zmarł. Zostały po nim kasety, nagrania i muzyka. Myślę, że pan Michał jest dzisiaj z nami, bardzo chciał zagrać na tej scenie* - powiedział **Janusz Barański**, dyrektor festiwalu. Minutą ciszy uczczono pamięć artysty. Zebrani w skupieniu wysłuchali nagrania jednej z piosenek Michała Osiadacza.

Nie wystąpił również Eryk Urbaczka z Francji. Przyjechał do Polski bez swojego akordeonu bojąc się problemów na granicy. - *Gra na akordeonie typu Bandonia i myślał, że w Polsce te instrumenty są tak rozpowszechnione, że uda mu się pożyczyć. Niestety nie udało się* - wyjaśnia Janusz Barański.

Ostatni z gości zagranicznych - Ivan Hajek nie dojechał na czas i zagrał dopiero trzeciego dnia festiwalu.

- *Międzynarodowy charakter - taki jak zakładaliśmy - upadł, ale najważniejsze, że koncert nie został odwołany. Goście, którzy wystąpili, zaprezentowali ciekawe programy* - tłumaczy Janusz Barański. W ostatniej chwili zaproszeni zostali Klaudiusz Baran i Wiesław Prządka. Pierwszy z nich przedstawił utwory muzyki bałkańskiej, drugi - walce francuskie. Na koniec razem - tworząc duet - zegrali "Tico, tico".

Ważną częścią piątkowego koncertu był występ II Młodzieżowego Zespołu Akordeonowego "Kotlin". Dla Katarzyny Maćkowiak był to ostatni występ w zespole. Sprawy zawodowe uniemożliwiają jej przychodzenie na próby i koncertowanie. - *Nie ma lepszego święta*



Janusz Barański w trakcie występu jednego z zespołów

jak "Święto Akordeonu" na to, żeby pożegnać naszą akordeonistkę - powiedział dyrektor festiwalu.

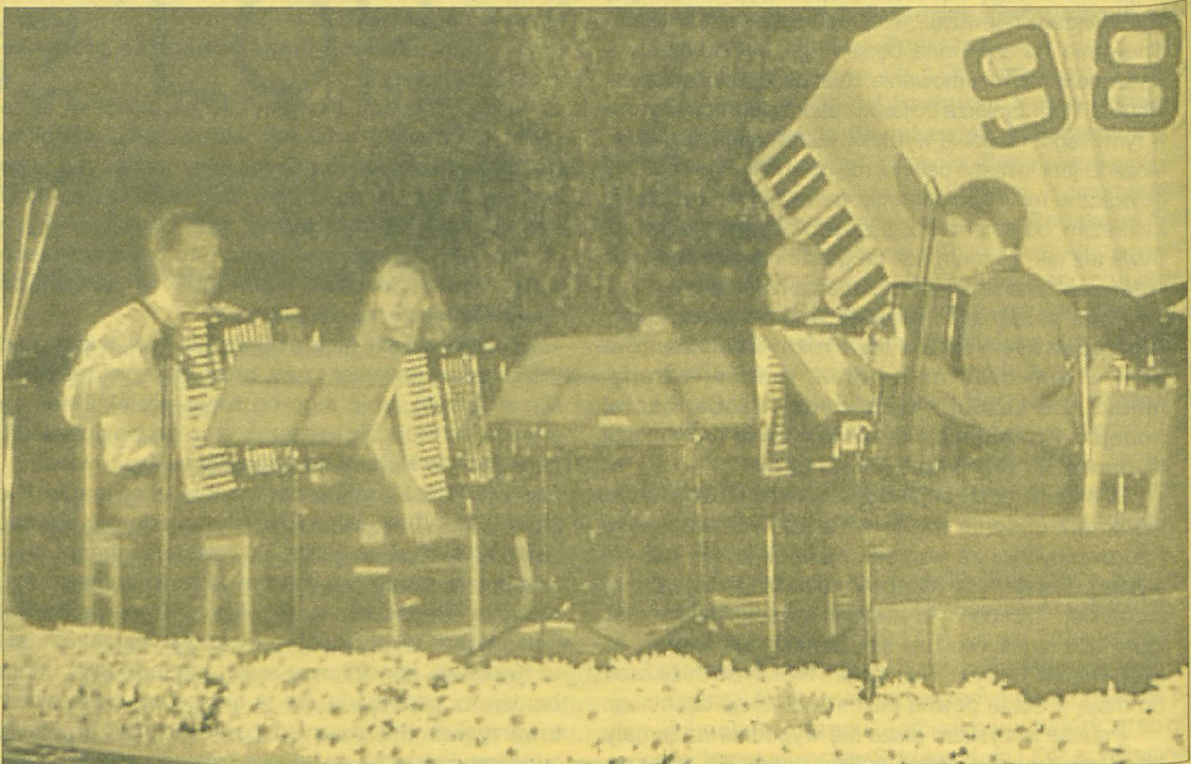
Katarzyna w zespole grała siedem lat. - *Te lata były wspaniałe. Łączy nas muzyka i wspólnie spędzony czas* - oceniła Katarzyna.

W sobotę odbyło się kolejne pożegnanie. Zespół akordeonowy działający od 1985 roku zagrał swój ostatni koncert.

To pierwszy zespół, z którym pożegnał się Janusz



Jarosław Woś z Jarocina - jeden z najmłodszych



Ostatni koncert najstarszego zespołu akordeonowego

deon

związ akordeonową. Duża grupa i wirtuozów tego instrumentu.



spotkanie akordeonowych

Barański: - To nie jest koniec naszej przyjaźni, tylko ostatni koncert. Będziemy się spotykać. Podejrzewam, że będę nadal służył im pomocą - a oni mnie. - Wielu z nich studiuje lub pracuje, więc regularne spotkania stały się niemożliwe. - Rzadko się spotykaliśmy, ale zespół istniał. A teraz formalnie nie będzie - a nieformalnie będzie! - obiecuje **Marek Kurzawa**. Na koncercie obecni też byli dawni członkowie zespołu. **Joanna Żyła** ze wzruszeniem słuchała "Majowych poranków". - Dzisiaj uświadomiłam sobie, że jednak coś się kończy. Zawsze wydawało mi się, że ten zespół będzie. A tu koniec - powiedziała.

przyjaźń dzięki muzyce

Ostatni koncert był okazją do podsumowania minionych lat. Wieloletnie wspólne granie, ćwiczenie i koncertowanie bardzo ich zbliżyło. Są grupą przyjaciół. **Renata Tomaszczak** twierdzi, że mają zbyt dużo wspomnień, żeby to nie miało znaczenia w przyszłości. Wielu z nich przyznaje, że początki były trudne. - **Pan Barański** był dla nas postrachem. Wszyscy drżeli jak coś powiedział. Teraz zmieniły się relacje między nami a dyrygentem, ale rezerwa została - wspomina **Marek Kurzawa**. Z upływem lat ważniejsza od pracy stała się zabawa, radość z chwil spędzonych razem. Dzięki graniu **Renata Tomaszczak** nauczyła się pracy w zespole i cierpliwości, także pokory i dystansu - szczególnie na konkursach. - W trakcie występów z zespołem powiedziałam, że jak ja zawiodę, to jest ktoś, kto może mi pomóc - dodaje **Katarzyna Adamska**. Nie tylko dla niej **Janusz Barański** jest autorytetem. Cenią jego zdolności organizatorskie. - **Pan Barański** jest ważną postacią w moim życiu. Kształtował nie tylko mój gust muzyczny, ale chyba też osobowość. (...) Cenię go za wytrwałość, za to, co osiągnął i osiąga w życiu. Gdy mam dużo rzeczy do zrobienia, to myślę sobie, że pan Barański by zdążył. Widzę, ile się trzeba napracować, żeby coś osiągnąć - mówi **Katarzyna Adamska**.

Kosmiczne melodie

Po raz drugi na kotlińskim festiwalu wystąpił Poznański Kwintet Akordeonowy. Obok współczesnej muzyki organowej i nastrojowych utworów zagrał "Suitę kosmiczną" Marka Cieśli. Była to prapremiera utworu napisanego na kwintet akordeonowy i syntezatory dźwięku. - Słowo "Gwiazdozbiór" (nazwa trzeciego dnia festiwalu - przyp. red.) postanowiliśmy zinterpretować jako zbiór gwiazd kosmicznych, a nie estrady. Prawykonanie suity było możliwe dzięki zapewnieniu nam tej sali i sprzętu nagłośniającego - wyjaśnia **Waldemar Prządka**, członek kwintetu i menedżer zespołu. Po raz pierwszy został na festiwalu wykonany trzyczęściowy utwór utrzymany w stylu twórczości Tomity, Vangelisa i Jean'a Michel'a Jarre'a. Spontaniczna reakcja publiczności świadczy o potrzebie przedstawiania i takiej muzyki.

Po raz pierwszy na festiwalu wystąpił też artysta prezentujący akordeonową muzykę, jak na koncercie rockowym. **Ivan Hajek** z Niemiec przedstawił własne kompozycje inspirowane muzyką chińską, japońską i arabską. Takiego połączenia ekspresji ciała związanego z ekspresją instrumentu w Kotlinie jeszcze nie oglądano. **Ivan Hajek** grał jak w transie. Szczególnie młodszej części publiczności bardzo się to podobało. - Była to okazja, by zobaczyć, co można zrobić z akordeonem. Nikt, kto tego nie widział nie potrafił sobie wyobrazić, ile muzyk daje z siebie, by tyle wydostać z akordeonu - ocenia **Tadeusz Sytek**, prezes RSP w Kotlinie.

Na piątkę z plusem

Publiczność kotlińska zawsze bardzo serdecznie przyjmowała wszystkich artystów. Tegoroczne reakcje - szczególnie trzeciego dnia - przypominały koncert rockowy. - Na tym festiwalu dominuje młodzież i dzieci, co daje się zauważyć w aplauzie. Ta spontaniczność jest miła i serdeczna, niemniej nie czuliśmy w tym roku obecności dorosłych - mówi **Waldemar Prządka** z Poznańskiego Kwintetu Akordeonowego. Młodzi artyści i ich nauczyciele potwierdzają tę opinię. - Drugi rok obserwuję żywiołową reakcję, która pomaga wykonawcom. Kotlińska publiczność jest na piątkę z plusem - stwierdza **Dariusz Bąkowski** z Pleszewa.

Na koncerty przychodzą całe rodziny, dlatego też często dzieci spacerowały i rozmawiały. Również młodzież na końcu sali nie zawsze zachowywała się cicho. Niektórym osobom takie zachowanie przeszkadzało. - Zdecydowanie nie podoba mi się, że grają z playbacku. Natomiast to, co jest na żywo, to jest po prostu żywioł, a dzieciaki są najlepsze. Ale tak czy inaczej będziemy przyjeżdżać co roku - zapewnia **Marek Bartkowiak** z Jarocina.

GRAŻYNA CYCHNERSKA



Ivan Hajek z Niemiec w trakcie koncertu

SPONSORZY

- Urząd Gminy Kotlin
- Wydział Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu
- RSP Kotlin
- Interkotlin
- "Kotlin" Sp. z o. o.
- SKR Kotlin
- GS Kotlin
- Ceramika Krotoszyn
- PZU Jarocin
- Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Mięsnego i Spożywczego "Kotlin" Sp. z o. o.
- Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" "Kotlin" Sp. z o. o.
- Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Jarocinie
- Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kotlinie
- "Vitax" Dobrzyca
- Hurtownia "Albrecht"
- Sklep Motoryzacyjny - J. T. Jachnikowie
- Bank Spółdzielczy Jarocin
- PKO BP Jarocin
- Gospodarstwo Ogrodnicze - Zbigniew Białous w Jarocinie
- Biuro Usługowe - "Bosped" Kotlin
- Spółdzielnia Ochroniarska "Proсна"
- Przedsiębiorstwo Budowlane "Korys"

Zdjęcia: Grażyna Cychnerska i Stanisław Dziekański



Renata Tomaszczak wręcza kwiaty Januszowi Barańskiemu

SHARP

kasy fiskalne

Najwyższa światowa
jakość !!!

Awaryjność - 0,8% !!!

Awaryjność innych kas - ??, ?%

**Sprawdź zanim
podejmiesz decyzję**

PCROMAR

Jarocin ul. Kilińskiego 4 tel. 505 20 20 tel./fax 505 20 86
Ostrów Wlkp ul. Prof. Kaliny 34 tel./fax 592 16 46
Pleszew ul. Gączyńskiego 6 tel./fax 742 13 11

KOMPUTERY WIELKA PROMOCJA !!!

TERAZ KOLOROWA DRUKARKA GRATIS !!!

DO KAŻDEGO ZESTAWU
ROMAR PII CLASIC

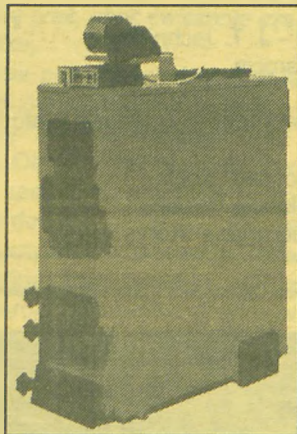
Pytaj o szczegóły

Uwaga! - ilość zestawów w promocji ograniczona

Zakład Produkcji Kotłów

„KACZMAREK”

Henryk i Sławomir Kaczmarek
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176



tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90
tel./fax (0-62) 742-46-96

PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne
rewelacyjne, każdej wielkości
pleszewskie kotły
centralnego ogrzewania na miał
z elektronicznym sterowaniem
o najwyższych
parametrach technicznych

UKS - zwykłe
KWM-S - sterowany elektronicznie



KOTŁY POSIADAJĄ
ATEST ENERGETYCZNY
I DWULETNIĄ GWARANCJĘ

Usługi w zakresie
remontów kotłów i montażu kotłowni

boazerie PCV, siding
panele ściennie i podłogowe
płyty gipsowo-kartonowe
drzwi, okna
systemy dociepleń
rynny PCV
pokrycia dachowe



VELUX



KNAUF



ROCKWOOL

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48

JAROCIN UL. JORDANA 28
TEL. 747 25 18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

OKNA I DRZWI

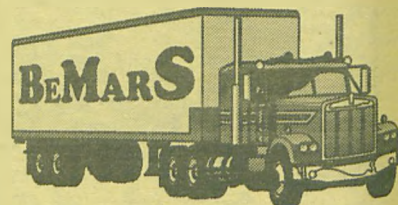
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,
OKNA DACHOWE, PARAPETY,
BRAMY GARAŻOWE,
BOAZERIE PCV.

PROMOCJA

PIECE GAZOWE
TORUS
PRZEDSTAWICIELSTWO

Firma

BEMARS



poleca:

- usługi transportowe
- skup złomu
- KASACJA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
(zarządzenie wojewody poznańskiego nr 56/98)

Odbiór własnym transportem

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 17.00

Kielczynek 31, gm. Książ Wlkp.

tel./fax (0-61) 282-22-95

Sklep myśliwski

w Jarocinie

przy ul. Wrocławskiej 89
uprzejmie powiadamia o

**5 % SEZONOWEJ
OBNIŻCE CEN
na wszystkie
rodzaje amunicji**

VECTOR COMPUTERS S.C.

TANIE

ZESTAWY KOMPUTEROWE

DRUKARKI I INNE AKCESORIA
KOMPUTEROWE

MOŻLIWOŚĆ KUPNA NA RATY
ZADZWOŃ PO AKTUALNE CENY

KONTAKT TELEFONICZNY:

747-44-21 PO GODZ. 18⁰⁰ - SŁAWEK
TEL. KOM. 0-602/514-704 (24 h)

TRASKAL

ALUMINIUM • STAL • PCW

wiodący producent stolarki okiennej
PCW i ALUMINIUM
poszukuje

**FIRM DO STAŁEJ WSPÓŁPRACY
W ZAKRESIE
SPRZEDAŻY I MONTAŻU OKIEN**

Zainteresowane firmy prosimy o kontakt
TRASKO-AL Sp. z o.o.
63-400 Ostrów Wlkp.
ul. Prądzyńskiego (hala ZAP)
tel. (0-62) 737-29-46
Dział Marketingu

SEAT WOJAAutoryzowany
dealer63-800 GOSTYN
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
tel. (0-65) 572-37-84arosa
ibiza
cordoba
vario combi
toledo
inca
alhabra♦ sprzedaż samochodów
♦ przeglądy gwarancyjne
♦ naprawy pogwarancyjne
♦ AC już od 4,9 %
♦ OC i NW gratis**SEAT**GOTÓWKA - RATY - LEASING
VOLKSWAGEN BANKSERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny**CZĘŚCI ZAMIENNE****OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM**Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu
Okucie AUBIPełne wyposażenie okna w cenie standardu
BRAMY GARAŻOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
PARAPETYBezpłatny pomiar i transport
UWAGA: Jakość przewyższająca cenę**P.H.U. MONOPLAST**

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel./fax (0-61) 438-24-31

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWE****VEGA**

PRODUKUJE:

ZNICZE

50 wzorów, PCV i szklane, wysoka jakość

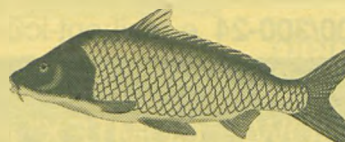
ŚWIECE

stołowe, ozdobne, zapachowe

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ, NISKIE CENY
DOSTAWY WŁASNYM SAMOCHODEM
WYDŁUŻONE TERMINY PŁATNOŚCI**Pleszew, ul. Sporna**

teren byłej jednostki wojskowej - dojazd ulicami Sporną i Kubackiego

TEL. 0-601/872-696, (0-62) 742-23-94

**SKLEP
RYBNY**Jarocin, ul. Śródmiejska 12
ZAPRASZA

(1921/R/98)

ZNICZE

- szkło
- plastik
- gips

**HURT**Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 33
tel. 747-61-63

(920/98)



Rok zał. 1871

BANK SPÓŁDZIELCZY WRZEŚNIA
UL. WARSZAWSKA 36
TEL. (0-61) 436-16-10**FILIA ŻERKÓW**
UL. RYNEK 9
TEL. (0-62) 740-30-03**Bank Spółdzielczy we Wrześni****oferuje swoim klientom, udziałowcom oraz mieszkańcom miasta i gminy Żerków
następujące usługi**

- gotówkowe	26,25 % - 28,00 %	- ekologiczne	22,50 % - 25,00 %
- na działalność gospodarczą	23,25 % - 28,25 %	- w rachunku bieżącym	27,00 %
- obrotowe rolnicze	23,25 % - 28,25 %	- w ROR	26,00 %
- samochodowe	22,00 % - 26,50 %	- prowizja	
- członkowskie	23,50 % - 26,00 %	od przyznanych kredytów	1,50 %

UWAGA ROLNICY!!! - KREDYT PREFERENCYJNY

- rachunki bieżące	5,00 %	- 6-miesięczne	17,25 %
- wkłady avista	10,00 %	- 12-miesięczne	17,80 %
- ROR	13,00 %	- 24-miesięczne	19,50 %
- 1-miesięczne	16,00 %	- 36-miesięczne	19,50 %
- 3-miesięczne	16,80 %		

Bank przyjmuje bez prowizji opłaty za energię, gaz, telefon i PZU oraz realizuje czeki większości banków komercyjnych

Blisze informacje w siedzibie banku

Bank czynny codziennie od 7.25 do 15.00, kasa do godz. 14.00, w soboty do godz. 13.00

ZAPRASZAMY

(927/98)

Łatwa kasa!

Łatwość obsługi

komunikaty w języku polskim

Komfort pracy

42 klawisze szybkiej sprzedaży

Funkcjonalność

liczne raporty i rozliczanie opakowań zwrotnych

Uniwersalność

możliwość podłączenia komputera, czytnika kodów kreskowych, wagi



CR 280

dobra kasa!

najpopularniejsza kasa w Polsce,
japońska jakość



Wiking

niezawodna drukarka!

cichy i szybki wydruk, 120 000 PLU,
finezyjna obudowa



Nova

tania kasa!

japońska jakość,
niska cena

1390,-

INFOLINIA: 0-800/300-23, 0-800/300-24 e-mail: opt-ic@onet.pl, www.optimus-ic.com.pl

USŁUGI KOMPUTEROWE „COMTEX” inż. Tadeusz Minta
63-200 JAROCIN, ul. Poznańska 2

tel./fax (0-62) 747-48-90, tel. 0-602/768-757 e-mail: comtex@kl.onet.pl

niezawodne kasy fiskalne

OPTIMUS-IC

czytniki kodów kreskowych, terminale, wagi

CEMENT * WAPNO

tanio kupisz w firmie "TRANS-MARKO"

Jarocin - Ługi, ul. Warciana 59

PROMOCYJNA CENA CEMENTU

PORTLANDZKIEGO

168 zł za 1 t (worki 25 kg)

Wapno - 226 zł za 1 t

Tel. 747-66-59, 747-45-39 (864/98)

➤ DOCIEPLANIE

poddaszy

➤ MONTAŻ

ścianek działowych i sufitów
z płyty kart.-gips.

Tel. 0-601/85-80-92 (150/98)

HURTOWNIA OGUMIENIA

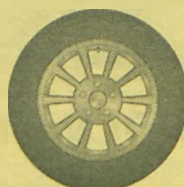
Tel. 0-601/880-980

Polecamy opony:

ciężarowe, osobowe, rolnicze

„zimowe” - promocja do końca października

- pełen asortyment
- atrakcyjne ceny
- bezpłatny montaż
- komputerowe wyważanie
- sprzedaż ratalna



Stacja paliw „GALON” - kier. Konin
Poznańska 26a - kier. Poznań

Zapraszamy 8⁰⁰ - 17⁰⁰, soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰



DAEWOO
MOTOR POLSKA

UWAGA PROMOCJE!

OFERTA SPECJALNA NIE TYLKO DLA LEŚNIKA

NOWE MUSSO

z napędem na 4 koła



AVIA
BONIFIKATA 5.000 zł



LUBLIN
RÓŻNE FORMY NADWOZI

LDV
REWELACYJNE UPUSTY
- NAWET 7.300 zł



Taniej niż gdziekolwiek!
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY
„POLMOZBYT” Gostyń

Do każdego zakupionego samochodu upominki: radioodtwarzacz i...!

P. P. „POLMOZBYT”
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
GOSTYŃ, ul. Wrocławska 140a

Zaprasza:
codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 7.00 do 14.00

Telefony:
(0-65) 572-00-35
(0-65) 572-00-42

W „IKEBANIE”

znajdziesz, a możesz nawet zrealizować pomysły
na modny, kolorowy wystrój swego mieszkania

Oferujemy szeroki wybór kompozycji kwiatowych, osłon
doniczkowych, koszy, egzotycznego suszu kwiatowego, a także
upominków na każdą kieszeń.

Od 15.X zapraszamy do nowo otwartego sklepu przy
ul. Wrocławskiej 57 w Jarocinie.

(1952/R/98)

nowo otwarty sklep
PATRONACKI
ZAKŁADU

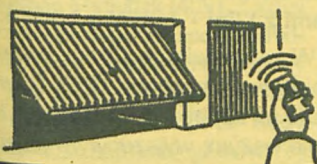
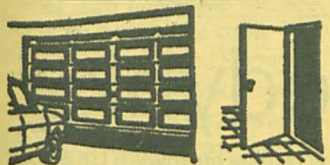
oferuje *Skórtex* naty

**BOGATY ASORTYMENT
ODZIEŻY SKÓRZANEJ
I KONFEKCYJNEJ**

niskie ceny

JAROCIN UL. PARKOWA 2a (OBOK "BIEDRONKI")

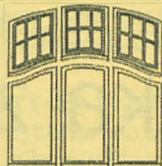
HÖRMANN
Bramy garażowe i przemysłowe



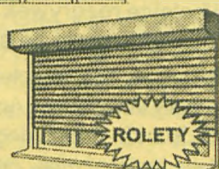
bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy



OKNA



**JESIENNA
PROMOCJA**



okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety



BEZPŁATNY POMIAR

ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

PPH WIMAR S.C.

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

"ADLER BIS"

**NOWOŚĆ
PŁYTA RATTANOWA**

**SZAFY I ZABUDOWY
Z DRZWIAMI
PRZESUWANYMI
Z PŁYTY I LUSTER**

ORIGINAL

PERGO

**SZWEDZKIE
PODŁOGI LAMINOWANE**

JAROCIN, ul. św. Ducha 15, tel. 747-57-37



STOLARKA

ALUMINIUM
DREWNO
PCV

**SYSTEMY
SUCHEJ ZABUDOWY
WNĘTRZ**

JAROCIN

ul. Dąbrowskiego 6
tel. (0-62) 747-39-37

ul. Węglowa 28
tel. (0-62) 747-30-58



SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w JAROCINIE, ul. Węglowa 23
tel./fax 747-22-67

PRYZMA S.A.

oferuje tanio

WYSOKOKALORYCZNY WĘGIEL

- kostka, orzech, groszek - gat. I
- koks gruby, orzech II
- miały węglowe

Opał na terenie miasta dostarczamy od 1 tony bezpłatnie!
Dzisiaj tanio kupisz, zimą do pieca wrzucisz!!!

oraz szeroką gamę

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Zapraszamy codziennie 7⁰⁰ - 16⁰⁰, soboty 7⁰⁰ - 13⁰⁰

DUŻY WYBÓR KALENDARZY!!!

Oferujemy również:
▶ projekty graficzne
▶ druk
▶ fotografia
▶ tablice reklamowe
▶ znaczki okolicznościowe

tel. 0-601/767-994
tel./fax (0-62) 747-14-09

Agencja Reklamowa projekt studio
63-200 Jarocin, ul. Kwiatowa 22

SUPER OFERTA! Kalendarzyk kieszonkowy 0,21 zł + VAT

**LADY
CHŁODNICZE**

• regały
• szafy
• bonety
• kostkarki
• zamrażarki
• ciągi chłodnicze
• schładzalniki mleka
• konserwatory lodów



WAGI



Przedstawicielstwo kilkunastu firm.
Największy wybór! Najniższe ceny!
INTERMEX Środa Wlkp.
ul. 27 Grudnia 1-5
(przy bazie GS)
tel. (0-61) 285-36-79

„Stanfish” Sp. z o. o.
Jarocin, ul. Szubianki 15
tel. 747-26-22

**ZATRUDNI
PRACOWNIKÓW**

w przetwórstwie spożywczym
Wymagane badanie Sanepidu
i aktualne badania lekarskie

SPORT

Wymęczone zwycięstwo

W meczu siódmej kolejki spotkań w poznańskiej B- klasie piłkarskiej Jarota Jarocin z trudem pokonała Czarnych Czarniejewo 2:1.

Po minimalnej porażce 0:1 w ubiegłym tygodniu z liderem rozgrywek Farą - Pelikan Żydowo, piłkarze Jaroty Jarocin musieli w niedzielne popołudnie pokonać na stadionie jarocińskiego MOSiR-u Czarnych Czarniejewo, aby myśleć o umocnieniu się na pozycji wicelidera. Jarocińscy kibice piłkarscy, którzy tym razem zjawili się na stadionie w mniejszej liczbie niż na poprzednich spotkaniach (zapewne ze względu na niesprzyjającą pogodę), byli przekonani o tym, że Jarota odniesie kolejne zwycięstwo. Piłkarze plan ten wykonali, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo. Od początku meczu Jarota starała się atakować. W 4 minucie tuż obok słupka strzelał **Michał Banaszak**. Trzy minuty później znakomicie z rzutu wolnego z 30 metrów uderzał kapitan Jaroty **Bernard Woźniczka**, jednak piłka poszybowała minimalnie nad poprzeczką. Najgroźniejszą sytuację pod bramką gości stworzyli jarociniacy w 11 minucie. Po dośrodkowaniu Woźniczki z rzutu wolnego piłkę uderzał **Artur Sobczak**, lecz bramkarz Czarnych zdołał dotknąć futbolówkę, a ta odbiła się od słupka i wyszła na rzut rżny. Ta niewykorzystana sytuacja zemściła się w 14 min. Napastnik gości **Karol Niemczewski** ostro naciskał (czytaj - popychał) stopera Jaroty **Wojciecha Tomaszewskiego**, który nie zdołał precyzyjnie odegrać piłki do bramkarza **Zdziebkowskiego**. Obaj piłkarze z Jarocina minęli się z futbolówką, a napastnik Czarnych posłał ją do siatki. Podobnie jak przed dwoma tygodniami piłkarze Jaroty zmuszeni zostali do odrabiania strat. Czynili to jednak nieporadnie. Po utracie bramki przez dwadzieścia minut stworzyli ledwo dwie sytuacje, z których mogły paść bramki. Być może poczynania jarocińskich piłkarzy sparaliżowała świadomość tego, iż ich spotkanie obserwują znakomici niegdyś polscy piłkarze - **Grzegorz Lato** i **Jan Domarski**. Na pewno największy wpływ na poczynania graczy Jaroty w ataku miała jednak nieobecność na boisku **Artura**

Tomczaka - najlepszego strzelca w ekipie trenera **Mariana Furmaniaka**. Snajper Jaroty jest chory, a bez niego, jak się okazało, siła uderzeniowa jarocińskiego zespołu znikoma. Mimo to jeszcze w pierwszej połowie Jarocie udało się wyrównać. Sobczak, zastępujący w ataku Tomczaka, zagrał w polu karnym piłkę przed siebie, ale nie zdołał do niej dobiec, gdyż zabiegł mu drogę obrońca Czarnych. Sędzia podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił **Piotr Zdziebkowski**. Był to trzeci gol golkipera Jaroty w tym sezonie. Przed przerwą Jarota straciła jednak obrońcę **Adamskiego**, który doznał kontuzji. W drugiej połowie jarociniacy starali się uzyskać zwycięskiego gola, ale ich akcje były bardzo chaotyczne. Od czasu do czasu zagrożenie pod bramką rywali stwarzał Woźniczka, który przesunął się do ataku. Szanse bramkowe mieli Sobczak, Pawlak i Jakubiak, ale ich nie wykorzystali. Dopiero w 76 minucie Woźniczka wykorzystał kiks obrońcy Czarnych, minął bramkarza i zdobył zwycięskiego gola. Jarota podtrzymała serię zwycięstw na własnym boisku. Nie popisali się jednak niektórzy kibice, którzy rzucali na boisko niebezpieczne przedmioty i śpiewali niecenzuralne piosenki, zamiast dopingować swój zespół.

Jarota wystąpiła w składzie: Zdziebkowski - Bazarnik, Tomaszewski, Antczak, Adamiak (Figan) - Pawlak, Woźniczka, Jakubiak (Kobyłski), Matuszak - Banaszak, Sobczak (Regulski).

Tabela poznańskiej B klasy:

1. Fara - Pelikan Żydowo	7 m. 21 pkt. 14:2 br.
2. Jarota Jarocin	7 15 18:7
3. Lechita Klecko	7 13 12:15
4. Orkan Błażewsko	7 12 16:7
5. Polonia II Środa Wlkp.	7 12 18:15
6. Orkan Popowo Kośc.	7 12 17:14
7. Kasztelania Dominowo	7 11 17:14
8. Piast Lubowo	7 9 17:22
9. Błękitni Owińska	7 7 14:17
10. Czarni Czarniejewo	7 7 13:18
11. Gmina Mieleszyn	6 3 9:18
12. Kiszczewo - Rybno	6 0 3:19

PAWEŁ WITWICKI

Szóstka Noskowa

Najwyższe zwycięstwo w drugiej kolejce spotkań międzygminnej ligi oldbojów województwa poznańskiego, leszczyńskiego i kaliskiego odniosła drużyna Noskowa.

Zawodnicy z Noskowa pokonali Borek Wlkp. 6:0 (gole: Mąka 2, Skowron, Tomczak, Kniat i samobójcza), umacniając się na pozycji lidera. W pozostałych meczach Radlin przegrał z Książem Wlkp. 1:2 (gole - dla Radlina: Skupin; dla Książa: Kuderczak 2), a Dolsk pokonał Jaraczewo 2:0 (gole: Kowalski, Kowal).

(pwjt)

Postęp Solidarności

Dobrze wiedzie się ostatnio piłkarzom Solidarności Radlin w rozgrywkach kaliskiej A klasy piłkarskiej. W dziewiątej kolejce spotkań Solidarność pokonała u siebie LKS Dębica 2:0, po golach Pacyńskiego (z rzutu wolnego) i Zająca.

Było to drugie zwycięstwo Solidarności w drugim pojedynku pod wodzą Tomasza Musiałka. Wygrana mogła być bardziej okazała, bowiem już w 2 minucie spotkania gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

W kaliskiej B klasie rozegrano siódmą kolejkę spotkań. W najciekawszym, derbowym spotkaniu w Żerkowie miejscowa Polonia zremisowała z Błękitnymi Kotlin 0:0. Neorol Chrzan pokonał dotychczasowego lidera rozgrywek LZS Krzywosądów 1:0. Grom Golina wygrał 3:1 z LZS-em Borzęciczki (gole M. Cyferta, K. Frydy i M. Zbawionego).

Tabela B klasy:

1. Proсна Chocz	7 14 16:8
2. Unia Szymanowice	7 14 17:11
3. Grom Golina	7 14 13:11
4. LZS Krzywosądów	7 13 13:7
5. Neorol Chrzan	7 11 15:10
6. Polonia Żerków	7 9 12:9
7. LZS Fabianów	7 9 10:14
8. Błękitni Kotlin	7 6 7:11
9. Inter Pieruszyce	7 4 12:21
10. LZS Borzęciczki	7 1 6:21

Wszystkie drużyny młodzieżowe Jaroty tym razem odniosły zwycięstwa. Trampkarze starsi pokonali Kosyniera Sokółowo 4:0, trampkarze młodszy wygrali w Klece z Herbałem 1:0, a juniorzy młodszy pokonali Sokół w Rakoniewicach 4:0. (pwj)

Porażka z Jedyneką

W drugiej kolejce rozgrywek II ligi kobiet w tenisie stołowym UKS Czwórka Mac-Met Jarocin przegrała ze spadkowiczami z I ligi - Jedyneką Łódź 4:8.

Jarocinianki zagrały bez kompleksów, mimo to nie sprostały faworytom. Ambicja podopiecznych Marka Tobolskiego na niewiele się zdała, bowiem miały one poważne problemy z odbiorem serwisu rywalek. Ten element gry zadecydował o porażce Czwórki Mac-Met. Po jednym punkcie dla Czwórki wywalczyły: Róża Konkolewska, Iwona Tobolska, Bernardyna Trzeciak i debel Konkolewska/Tobolska.

W rozgrywkach III ligi kobiet zadebiutowały rezerwy UKS Czwórka, oparte na kadetkach i juniorkach klubu. W pierwszym, wyjazdowym pojedynku jarocinianki zremisowały z SKTS Słupca 7:7. Punkty dla Czwórki: Józefina Nowaczyk 2, Hanna Wiśniewska 2, Marta Kwiatek 1, Anna Nagła 1 oraz debel Nowaczyk/Wiśniewska.

(pwm)

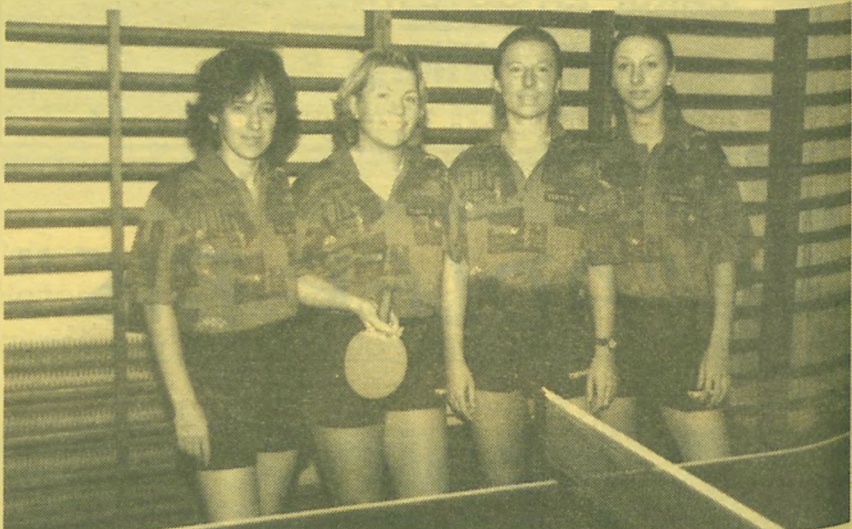


FOTO Stachowiak

Drugoligowa drużyna pingpongistek UKS Czwórka Mac-Met Jarocin

Dwa trzecie miejsca

Dwa trzecie miejsca wywalczyli judocy Ipponu Jarocin w finale Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego w judo w kategorii juniorów.

Zawody odbyły się 10 października w Bielsku-Białej. Wzięło w nich udział około 150 zawodników z całej Polski, w tym 6 reprezentantów Ipponu. Spośród podopiecznych Jacka Tomczaka najlepiej spisał się Damian Przestacki (waga 73 kg), który od kilku już lat nie zdobywał indywidualnie medali, a w Bielsku-Białej zaprezentował bardzo dobrą formę. Wszystkie walki eliminacyjne wygrywał przed czasem. Uległ dopiero w ćwierćfinale faworytowi tej wagi, a następnie wygrał pojedynek o trzecie

miejsce. Również trzecie miejsce wywalczył Krzysztof Tryk (100 kg), ale zdaniem trenera Tomczaka powinien wygrać rywalizację w swojej wadze. Tryk znakomicie walczył w eliminacjach, ale przegrał półfinał z Tomaszem Włodarskim z Ostrowca, mimo iż przez większość pojedynku prowadził. Zwycięzcę tej wagi - Miarkę - Tryk w eliminacjach rzucił na ippon. Należy wziąć pod uwagę fakt, że był to pierwszy oficjalny start Tryka po wyleczeniu kontuzji. Nieźle wypadł w wadze 55 kg Mariusz Branecki, który zajął siódme miejsce. Natomiast pecha miał Maciej Kupryjańczyk (73 kg), który prowadząc walkę niezaskuszenie otrzymał od sędziów karę i przegrał. Zawiodł Maciej Walczak, który walczył sporo poniżej swoich możliwości.

W najbliższą sobotę w sali LO w Jarocinie od godz. 12.00 rozgrywane będą mistrzostwa makroregionu centralnego młodzików w judo.

(pwt)